



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Anna Kiszczanka Radziwiłłowa w świetle wierszy okolicznościowych oraz korespondencji

Author: Mariola Jarczykowa

Citation style: Jarczykowa Mariola. (2002). Anna Kiszczanka Radziwiłłowa w świetle wierszy okolicznościowych oraz korespondencji. W: I. Opacki, B. Mazurkova (red), "Dzieło literackie i książka w kulturze : studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej" (S. 95-103). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Mariola Jarczykova

Uniwersytet Śląski
Katowice

Anna Kiszczanka Radziwiłłowa w świetle wierszy okolicznościowych oraz korespondencji

W bogatej literaturze przedmiotu poświęconej członkom birżańskiej linii Radziwiłłów Anna Kiszczanka (1593—po 9 grudnia 1644) zajmuje miejsce drugorzędne. Zazwyczaj jej imię jest wymieniane wśród określeń: córka Stanisława Kiszki, żona Krzysztofa II Radziwiłła, matka Janusza II i Katarzyny Hlebowiczowej. W *Polskim słowniku biograficznym* nie zamieszczono biogramu pani na Birżach i Dubinkach, a jedynie w hasłach dotyczących członków jej najbliższej rodziny podano podstawowe tylko fakty z życiorysu księżnej. Materiały archiwalne oraz opublikowane „rymy” umożliwiają jednak szerszą prezentację tej postaci, głównie jako adresatki siedemnastowiecznej literatury okolicznościowej i korespondencji. Najbardziej znane są utwory Daniela Naborowskiego, który wizerunek wojewodziny wileńskiej przedstawił w dwóch wierszach imieninowych¹. W tekstach tych nadworny poeta Radziwiłłów złożył rymowane życzenia księżnej, dołączając przy okazji stosowne prezenty scharakteryzowane w wierszach napisanych na dzień św. Anny roku 1633. Naborowski ofiarował wojewodzini *Złote pobożności pęto*, tak motywując wybór upominku:

Przełoż podług zwyczaju zwyczajnej krainy
Chcąc pętem jakim ućcić twoje mianowiny,

¹ Zob. D. Naborowski: *Złote pobożności pęto na Księżną Jej Mość panią wojewodzinę wileńską w dzień św. Anny roku 1633; Na imieniny Anny*. W: Idem: *Poezje*. Oprac. J. Dürr-Durski. Warszawa 1961, s. 82–83, 146–147.

Te któreś z młodu niosła, pobożności pęta,
 Nie chodząc drogą, którą chodzi złość przekłeta,
 Pęta, które do nieba nie ciążą, a zgodę
 Z Bogiem czynią i zdrowsze nad wszelką swobodę
 Te na cię kładziem...

Koncept poety opiera się na wieloznaczności słowa „pęta”, które przywołane jest także w kontekście wojennym, we fragmencie poświęconym Krzysztofowi Radziwiłłowi:

Któremu niechaj tak Mars pomaga surowy
 Zdjąć z Smoleńska moskiewskie pęta i okowy,
 Jako tobie cna pani, ten kawalec złota
 I rozwiązać i stargać łącno bez kłopotu.

W drugim powinszowaniu *Na imieniny Anny* poeta rozpatruje bogaty podarunek tylko w sferze pobożnych życzeń:

Żebyś miał, zacna pani, według twej godności
 Na twoje imieniny upominek złoty
 I krajów cudzoziemskich subtelne roboty
 [...]

 Albo zdobycz bogatą moskiewskiej stolicy,
 Z której by było pęto uczynione,
 A na twe, zacna pani, ramiona włożone

Zamiast materialnego подарunku ubogi dworzanin ofiarował solenizantce symbol swych poetyckich umiejętności:

Wieniec, jaki natenczas z Helikonu panny
 Uwiwszy poświęciły dniowi świętej Anny
 I imieniu twojemu [...].

Przywołanie mitologii służy poecie nie tylko do konwencjonalnego ujęcia życzeń, ale także prowadzi do aluzyjnego zakończenia wiersza, odwołującego się do atmosfery „obchodów” imienin:

A stary winolejca w ulżeniu tesknice
 Wyniósł z chłodnego lochu piwa wystalego,
 Nie chcąc chybić zwyczaju w tym starodawnego

Wiersz *Na imieniny Anny* utrzymany jest w pogodnym i żartobliwym tonie. Poeta wyraża „uprzejmość serca powolnego” wobec adresatki powinszowania, a także wobec jej męża, dyskretnie wspominając o swojej sytuacji materialnej („uboga chata”, „puste pole”). Brakuje natomiast w tym wierszu panegirycznej

Do Jaśnie Oświeconey Księżny na
Birżach y Dubinkach/ Jej M. Paniej Anny Ki-
szczanki Radziwiłłowej / Hermanowej
Polney W. K. L. 2c. 2c.

Jeść sprawy główney niedościgły skutek:
Widomy taic żalostnemu smutek:
Nie pozwalając do płakania woli /
Kiedy co boli.

Ey kto ieść sercā Diamentowego/
Aby stwardzony boydźca dotkliwego
Nie czuł od Bożkiej woli niespodzianey/
Ale przerzżaney.

Równie niłogo nie może poruszyć
Cudza przygoda/ zacząłm każdy tużyć
Dobrze przypadłom innszych zwykł/ wynysłem
Nie bārzo ściśłem.

Z nienaglā w ten czas każdemu sie dzieie
Trwogi zdymować sm. rnym/ ā nadzieie
Watpliwie kuować/ gdy co swego traciłm/
Wiemy czym płaciłm.

Y łatwi sposob w Trenach zażyć mowy:
Wybić cieśćo własne troski z głowy:
Niełā skrytego kłoz pozbawić może/
Ach miły Boże.

Równie w nadeśłym niebezpieściu stoiemy:
Zdrożne częstokroc namowy czyuujemy.

Amusia, Bym stworzkiem nie byt, od
przypadkow na ludzie przyszkodzących mog
być być wolen, ale tym się wrodziwszy
god być wbytko podlegam, pod to już
daj, Jezus nie nad śmierć pierwszy
nie marzę, a tym bardziej im na woj
nie, gest się do mnie okazie, Ten list
ostatnia przegrany mojej. Ku tobie mi
losu świadectwo nieś do ciebie, Na
prośbę prośbie ciebie miłosierdzia Bo
że, cokolwiek Pan Bóg swoli swe na
cie dopuszczać, cierpliwie znos, nie śmie
przeciw nianu, nie kus go, Mnie
ciężko się kiedy w tym nie dogodzę
abo się wrażliwość, przegrany małżeńskim
sercem przebac, Działki przegrany
miłui, odebra ich wychowanie
starai się zmiłować, Przejawot
j flag moich starzech, j wstanie do
światłości, panui, j od ciebie nie
oddalai, Stan swój prowadzi tak

pochwały tytułowej bohaterki, nie ma też żadnych szczegółów pozwalających na jednoznaczną identyfikację Anny Kiszczanki. Natomiast charakterystyka taka występuje w utworze *Złote pobożności pęto...* Wojewodzina wileńska przywołana jest już w tytule wiersza oraz w początkowych strofach zawierających aluzje do jej rodowego herbu, a także do Radziwiłłowskich Trzech Trąb. Hyperboliczna pochwała poety podkreśla „zacność” pochodzenia adresatki oraz jej przynależność do książęcego rodu. Naborowski odwołuje się do konkretnych wydarzeń historycznych (zdobycie Smoleńska), wspominając męża oraz dzieci książęcej. Panegiryczna ocena obejmuje bowiem w wierszu solenizantkę i całą jej rodzinę: syn Janusz charakteryzowany jest jako szczególnie umiłowany przez Marsa i Feba, natomiast córka Katarzyna została porównana do Pallady. Przywołanie tych „ozdób” Radziwiłłowskich zostaje jednak poddane weryfikującej ocenie: „Lecz prędko z laty giną, niedługo ich sława, / A Fortuna toż często i niegodnym dawa”. Poeta podkreślił w swoim wierszu typowe cechy idealnej staropolskiej „matrony”, wymienione w poradniku epistolograficznym Jana Ursinusa:

„Dobrem” w stosunku do kobiet nazywamy: pochodzenie, urodę, wstydlivość, płodność, dzieci, majątek, a przede wszystkim cnotę i uczciwość; do tego możemy dodać jeszcze dobre zdrowie i długie życie.²

Naborowski za najważniejszą zaletę książęcej uznał jednak jej pobożność:

Żeś pełna cnót, że Boga znasz, że w jednej mierze
Trwasz statecznie przy tego służbie i przy wierze.
Dom twój zawdy jak klasztor, pokój jak świątnica,
Usta zdroj modlitw, oczy czystych łez krynica.

Wyeksponowanie religijności chlebobawczyni Naborowskiego mogło być uznane w okolicznościowym wierszu za ocenę przesadną, zgodne jednak było z typowym postrzeganiem staropolskich żon i matek. Jak dalece była to kreacja odpowiadająca rzeczywistości? Na to pytanie należałoby poszukać odpowiedzi w innych dokumentach — mniej poddanych konwencjonalizacji. Należą do nich przekazy epistolograficzne. W listach ministra kalwińskiego Baltazara Krośniewicza czytamy taką opinię o pani birżańskiej:

Księżna Jej M. ile widzieć mogę jest wielce frasobliwa z oddalenia się W. Ks. M., który jednak frasunek za czasem swym sprawi to Pan Bog, że ustanie. Nabożeństwa nigdy nie omieszkiwa. Daj P[anie] taką pobożność wszystkim.³

² J. Ursinus: *Modus epistolandi [...]. O sposobie pisania listów wraz z wzorami listów i mowami*. Oprac. L. Winniczuk. Wrocław 1957, s. 28. Zob. R. Ociecek: „*Slaworodne wizerunki*”. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku. Katowice 1982, s. 88.

³ List z Birż 29 sierpnia 1617 r. Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD) Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, nr 7801.

List Krośniewicza pochodzi z roku 1617. W tym okresie Anna przeżywała śmierć swego niespełna rocznego syna — Jerzego. Z tej smutnej okazji uczniowie szkoły birżańskiej przygotowali łacińskie teksty opublikowane w wydawnictwie pt. *Lacrymae exequiales in obitu praeproperum Georgii Radivili infantis a studiosis Gymnasi Birzensis fusae*. W omawianym druku nie znanym Estreicherowi, wskazanym przez Alojzego Sajkowskiego⁴, odnajdujemy na końcu polskie rymy Krzysztofa Rajskiego skierowane *Do Jaśnie Oświeconej Księżny na Birzach i Dubinkach Jej M. Paniej Anny Kiszczanki Radziwiłłowej, hetmanowej Polnej W. Ks. L.* (zob. fot. 1). Liczący dwadzieścia zwrotek wiersz został skonstruowany jako akrostych do imienia i nazwiska Jerzego Radziwiłła. Uczeń birżański zaprezentował swoje umiejętności rymotwórcze, stosując strofę saficką oraz aluzyjnie odwołując się do *Trenów* Jana Kochanowskiego; skierował apostrofy nie tylko do wskazanej w tytule Anny Radziwiłłowej, ale także do zmarłego, nazywając go peryfrazami: „Łabędzia śliczność, orłolotna cnota”. Adresatka wiersza została przywołana dopiero w końcowej części wiersza:

Hamuj a przeto bole po swym synie,
 Że prędko wzięty w Boskim gmachu słynie
 Matko w zachości świetna, w żalu smutna
 Nie bądź okrutna.
 I mężnie raczej pozwól Boskiej chuci,
 A folguj zdrowiu choć wizerunk smuci.
 Co Bog mocny wziął, wziął jak użyczone
 Pod swą obronę.

Rajski posługuje się w swojej konsolacji argumentami religijnymi, wspominając o „Boskiej woli niespodzianej”, „niezmiennego Pana woli”, „niebieskich sądach” itd. Wkłada w usta rodziców skargę: „[...] czemu odbierasz mi Panie / Ozdobę krwie mej, z podporą starości / Moje radości.” Fragment ten poprzedzony jest jednak uwagą:

Jest to Pan chuci jednowłajca wolnej,
 A potrzebuje k sobie myśli spolnej
 Na pozwalanie, gdyż czynić inaczej
 Szkoda i pracej.

Końcowe strofy zawierające pocieszenie rysują jednak obraz dobrego Boga, nagradzającego śmierć syna łaskami dla „mniejszego potomka spaniałego”. Wiersz zamyka zapowiedź szczególnego błogosławieństwa Bożego dla rodziny księżęcej:

⁴ A. Sajkowski: *Od Sierotki do Ryhenki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965, s. 45.

Rozwiedzie insze burze nadchodzące
 Czas zwijający na szczęście kuszące.
 Najciężej skromne oddać doległości
 Pańskiej litości.
 Z ktorego ręki tego żalu strzała
 Choć ugodziła i moc pokazała
 Wszakóż Bog łaskaw na Orła samego
 I gniazdo jego.

Niestety, śmierć dzieci jeszcze dwukrotnie dotknęła parę książęcą. W roku 1624 zmarł Stefan, a w 1626 czteroletnia Halszka. Anna Radziwiłłowa otrzymała od swego starszego syna list kondolencyjny, w którym Janusz prosił „Miłościwą Matkę i Dobrodziejkę”:

[...] abyś się W. Ks. M. zbytnie frasować nie raczyła, że prędzej nad spodziewanie W. Ks. M. siostra moja kochana, roza ślicznorozumna, z ogroda świata tego przez śmierć tę doczesną do raju niebieskiego, gdzie wesele ustawiczne bez płaczu, gdzie żywot wieczny bez śmierci, mocą Bożą według dusze pewnie jest zaniesiona.⁵

Księżna Anna po stracie malutkich dzieci swe matczyne uczucia przełała na Janusza i Katarzynę. Dała temu wyraz w zapisie, w którym — oprócz dyspozycji majątkowych — znalazły się także deklaracje macierzyńskich uczuć oraz pragnienie właściwego obdarowania zarówno syna, jak i córki⁶. Zachowały się również listy księżnej do księcia Krzysztofa Radziwiłła⁷, przedstawiające bardzo ciepłe i dobre stosunki pomiędzy parą książęcą. Korespondencja często adresowana była w sposób następujący: „Panu małżonkowi memu ze wszech namilejszemu należy”. Wojewodzina wileńska zwracała się do księcia, używając wielu zdrobnień, np.: „serdecznie namilejszy Krzysieńku”, „duszeńko drogi”, „panie małżoneczku”. Listy te zawierają przede wszystkim relacje o zdrowiu księżnej, wyrażają jej tęsknotę nie tylko za nieobecnym mężem, ale także za dziećmi, z którymi była często rozdzielona. W niedatowanym liście pisała o swym pierworodnym Mikołaju: „Przynajmniej w Orlu bym się z Misiaczkim zabawiła”.

Henryk Wisner, komentując korespondencję księżnej Anny skierowaną do Krzysztofa II, stwierdził:

Można przypuszczać, że serdeczność, jaką księżna okazywała mężowi, odzwierciedlała atmosferę, którą wytwarzała wokół siebie, a zatem w jakiej wzrastały dzieci.

⁵ AGAD AR, dz. IV, t. 15, kop. 177. Zob. A. Jarosz, M. Jarczykova: *Kondolencyjne listy Janusza II Radziwiłła do matki i siostry z 1626 roku*. W: „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1994, T. 44, s. 149–150.

⁶ Zob. *Zapis Anny Kiszczanki Radziwiłłowej na rzecz swoich dzieci*. AGAD AR, dz. II, ks. 10, s. 334–335.

⁷ Zob. AGAD AR, dz. IV, t. 42, nr 600.

Podobnie było w wypadku księcia, który jeszcze dziesięć lat po ślubie zwracał się do żony per „Moja serdecznie droga Anusieńku” cierpiał z powodu czynionych przez nią zarzutów [...].⁸

Krzysztof Radziwiłł kilkakrotnie dawał wyraz swej miłości małżeńskiej. Jednym z ciekawszych „skryptów” własnoręcznie napisanych przez hetmana jest niewątpliwie list wysłany w przededniu wyprawy wojennej z obozu 12 lipca 1622 r. Książę tak „żegnał” się ze swoją długoletnią towarzyszką życia (zob. fot. 2):

Anusiu, bym człowiekiem nie był, od przypadkow na ludzie przychodzących mogbym być wolen, ale tym się urodziwszy pod toż wszystko podlegam, pod co i drudzy. Zaczyn nic nad śmierć pewniejsz[e] nie mając, a tym bardziej im na wojnie gęstsze do niej okazje, ten list, ostatnie uprzejme ku tobie świadectwo piszę do ciebie. Naprzód proszę cię prze miłosierdzie Boże, cokolwiek Pan Bog z woli swej na cie dopuści, cierpliwie znoś, nie szemrz przeciw niemu, nie kuś go. Mnie jeśli się kiedy w czym nie dogodziło, abo cię uraziło, szcyrzym małżeńskim sercem przebac. Dziatki uprzejmie miłuj, o dobre ich wychowanie staraj się z pilnością. Przyjacioł i sług moich starych i w czasie doświadczonych szanuj i od siebie nie oddalaj. Stan swój prowadź tak jakoś zwykła bez wszej nagany, a co największa od poznanej prawdy niczemu się na świecie odwozić nie daj. O mnie to wiedz pewnie, że i żył i umierał twoim, i Bogiem przed którego się majestat gotuję, świadczę, że cię zawsze szczyrze i uprzejmie miłowałem, z tym że i w grob. Twoja też miłość aby przeciwko mnie i po śmierci nie ustawała, pilno cię proszę, która na dziatkach i na sługach tak dobrze wyrażona być może, jako kiedy żyłem. Zatym Pana najwyższego proszę, aby cię on w opiekę swoją s. wziąć i na wszem ci błogosławić raczył i dał ci to, czego serce twoje żąda. A ja cię już ostatni raz, jeśli tak Bog przejrzał, żegnając po wtóre i po setne oświadczając się, że cię zawsze uprzejmie z dusze miłowałem i poki duch w ciele odmiennym nie będę. Zatym cię Panu Bogu poruczam. Z obozu na koń wsiadając 12 Julii 1622

Twój uprzejmy i nigdy nieodmienny mąż Radziwiłł⁹

Początkowa formuła listu przywodzi na pamięć strofy *Trenów* Jana Kochanowskiego, zwłaszcza wypowiedź matki poety w ostatnim utworze cyklu, a stylistyka całego „pisania” nacechowana jest uczuciowym ładunkiem i odejściem od konwencjonalnych formuł epistolograficznych. Krzysztof dopisał na końcu tego „żegnania” informację dotyczącą jego testamentu, który powinien zostać oddany księżnej przez Rysińskiego i opiekunów Anny.

Wyrażając oficjalnie swą ostatnią wolę, hetman w podobnych słowach przedstawił żonę, wzmacniając „konterfekt” księżnej pochwałą jej cnót:

Małżonkę moję najmiłszą ostatni raz w tym testamencie żegnając, dając jej to świadectwo, że jako w stanie panieńskim z pocziwymi i wszelkiej nagany próżnymi

⁸ H. Wisner: *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński – hetman wielki litewski*. Warszawa 2000, s. 10.

⁹ AGAD AR, dz. IV, t. 23, nr 308.

postępkami w związek małżeński ze mną wstąpiła, tak przez wszystkie kresy, zacnego urodzenia swego nie wydając, pobożnością, cnotą, wstydem domostwo moje zdobiła i do ostatniego kresu mego wiary i miłości małżeńskiej jako pocziwej żonie przynależę statecznie mi dotrzymała. Panu Bogu tedy memu w opiekę onę oddając, błogosławię jej wiernym afektem małżeńskim.¹⁰

Testament i list napisany w niezwyklej okolicznościach były utrzymane w wysokim, panegirycznym niemal tonie, ale troska hetmana o „wczas” Anusi wyrażona została też w dokumentach niewiele mających wspólnego z literaturą. W jednym z rozporządzeń podpisanych ręką Radziwiłła czytamy m.in.:

O wczas Małżonki mojej i dziełek także cokolwiek do zdrowia do uszanowania, do dogody jej należy ze wszelką pilnością się starać. [...] Zabiegać temu jako najpilniej, aby nikt w czym Małżonki mej nie frasował, a pogotowiu plotek nikt do uszu jej nie donosił.¹¹

Ten idylliczny obraz birżańskiego stadła zakłócają jednak wzmianki w korespondencji Piotra Kochlewskiego, przełożonego dworu księżnej Anny. W listach tego zaufanego dworzanina Radziwiłłowskiego spotykamy bowiem aluzje do niesnasek i „dąsów” birżańskiej pani, zwłaszcza kiedy wyjeżdżała ona do „cieplic” na zdrowotne kuracje. W takich to okolicznościach wojewodzina wileńska chciała się pokazać jako zamożna magnatka, a nie „jako kaleka biedna”. Wyrzucała także mężowi, iż bardziej ufa swoim sługom niż jej samej¹².

O tym, że zaufani dworzanie byli wtajemniczeni w szczegóły życia księżęcej pary, świadczy list Piotra Kochlewskiego, w którym streścił on „pisanie” księżnej Anny zawierające przeprosiny za jej dotychczasowe „fochy”:

Iż to sama widzę, że przeszłe moje lamenty, naprzykrzania się, [...] przeciw woli W. M. obieranie nic mi inszego nie przynosiły tylko mi głowę psowały, a W. M. gryzły i occasię do zamarszczkow dawały. Serdecznie tedy tego żałuję i ganię to sama sobie i abyś W. M. tego zapomniał a miłością pokrył prozę. A teraz wzięłam to przedsię i P. B. biorąc na pomoc dotrzymam tego, że się całe na W. M. jako na głowę i na opiekuna mnie od Boga danego spuszczę, na W. M. sumnienie się zdam, na W. M. radzie przestanę, za W. M. wolą pojde.¹³

Pomimo tych nieznaczących cieni na wizerunku księżnej Anny warto przypomnieć, iż była ona nie tylko pobożną i kochającą rodzinę matroną, ale

¹⁰ Cyt. za: U. Augustyniak: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992, s. 147.

¹¹ *Informacja Panu Brzozowskiemu*. AGAD AR, dz. XI, nr 37, s. 257–258.

¹² Zob. U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1994, T. 38, s. 72. Henryk Wisner podaje jako przyczynę nieporozumień między parą księżęcą kłopoty ze zdrowiem Anny Radziwiłłowej. Zob. Idem: *Janusz Radziwiłł...*, s. 10.

¹³ List z Kopyła 26 grudnia 1630. AGAD AR, dz. V, nr 6956.

podejmowała także wspólnie z Krzysztofem Radziwiłłem działania patronackie. W zapisie *Funduszu zborow kiejdańskich, szkół, szpitala, domu sierocego* [...] czytamy m.in.:

Ja Krzysztof Radziwiłł [...] i ja Anna Kiszczanka Krzysztofowa Radziwiłłowa [...] zeznawamy tym naszym wspólnym listem dobrowolnym zapisem, iż my uważając jako wiele do zatrzymania prawdziwej chwały Bożej należy na dobrem zborów opatrzeniu i porządnem szkół i szpitalów chrześcijańskich założeniu, a pomniąc przytem, iż [...] powinniśmy na chwałę Bożą nie żałować [...] fundujemy i zakładamy: [...] naprzód zbór wielki murowany w samym rynku kiejdańskim [...] przytem kamienicę [...], która częścią na szkolne audytoria dla ćwiczenia dzieci, częścią na mieszkanie kaznodziejom, preceptorom, katechistom i alumnom wiecznemi czasu do tegoż zboru ewangelickiego z piwnicami i sklepami należeć ma.¹⁴

Oprócz tego zapisu imię matki Janusza II spotykamy w liście dedykacyjnym Piotra Blastusa Kmity w jego druku *Lekarstwa domowe zebrane z rozmaitych autorow*, wydany w Lubczu w 1622 r.¹⁵

Inicjatorem wyboru księżnej jako adresatki dedykacji byli nie tylko autorzy, ale także sam Krzysztof Radziwiłł. W jednym z listów do Piotra Kochlewskiego pisał bowiem o „książeczkach” przesłanych mu przez Jana Dornaviusa:

[...] chcąc je mieć w polskim języku poleciłem to księdzu Demitriusowi i księdzu Romanowskiemu, aby tę pracę naszą wzięwszy przełożyli to na polski język, przypisawszy tę pracę swą Małżonce mojej.¹⁶

Istotnym wyróżnikiem dedykacji skierowanych do wojewodziny wileńskiej jest polski język druku, co wynikało prawdopodobnie z jej wykształcenia. Jak pisze Urszula Augustyniak, Anna Radziwiłłowa:

[...] dostawszy się w wieku czternastu lat „pod ferułę” mężowską [...] nie potrafiła stworzyć wokół siebie środowiska alternatywnego dla surowego modelu patriarchalnego. Poza tym, że umiała pisać nic nie wiemy o jej wykształceniu, wątpliwe, by знаła łacinę [...]. Ograniczone zainteresowania sprzyjały skłonności Anny Radziwiłłowej do dewocji i właśnie w jej otoczeniu w przeciwieństwie do dworu hetmana, przestrzegano przykładnie kalwińskich obyczajów pod nadzorem kaznodziejów nadwornych [...].¹⁷

¹⁴ *Fundusz zborow kiejdańskich, szkół, szpitala, domu sierocego, także zborow birzańkiego i bojanarowskiego die 29 Junii 1631*. W: Księcia Krzysztofa Radziwiłła, hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego pisane 1612–1632 roku z autografów Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu. Ogłosił A. Muchliński, wstęp J. I. Kraszewski. Kraków 1867, s. 600.

¹⁵ Zob. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 21. Kraków 1906, s. 156.

¹⁶ List niedatowany. AGAD AR, dz. IV, t. 25, kop. 329.

¹⁷ U. Augustyniak: *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*. Mechanizmy patronatu. Warszawa 2001, s. 324.

Nie dziwi fakt, że Anna Kiszczanka wymieniona jest jako jedna z trzech adresatów pogrzebowego kazania duchownego kalwińskiego Jana Ostrowskiego, przygotowanego na funeralne obchody poświęcone Krzysztofowi II. „Pozostała małżonka” wyróżniona została na pierwszym miejscu wśród innych członków objętej żałobą rodziny, dalsza część inskrypcji przywołuje imiona i dystynkcje jej dzieci: Janusza i Katarzyny Hlebowiczowej. Ostrowski nie rozbudowuje swojego przypisania, ograniczając się do formuły: „Państwu swemu Miłościwemu ten przeznaczego małżonka i rodzica zwycięstwa konterfekt na znak wiernego bogomodłstwa i usług unizonych przy powinszowaniu wszelakich pociech ofiaruję”¹⁸.

Ostatnią wzmiankę o księżnej na Birzach i Dubinkach spotykamy w anonimowym wierszu zatytułowanym *Nagle śmierci w Domu Radziwiłłowskim*:

Dziad Wnuka wprzod poprzedził, potem Wnuk umiera
Wnet Synowa po Synu dni swoje zawiera
A mąż oraz postradał Ojca, Syna, Żony
I we trzech leciech z krwi swej był tak obnażony.
Potym z cudzych ziem żony, za odwagą siebie
Dostawszy, na ostatek i Matkę swą grzebie.
Niech świat to wie, jaki żał Orła prześwietnego
W krotkich leciech był zaćmił Radziwiłłowskiego

W „rezolucyi” dołączonej do tej genealogicznej zagadki spotykamy rozwiązanie: „Matka Januszowa, żona Krzysztofowa, księżna stara, Kiszczanka z domu”¹⁹. Przywołany wiersz kolejny raz ukazuje panią na Birzach i Dubinkach w kontekście rodziny. Tak była postrzegana przez współczesnych i taki jej „konterfekt” można odtworzyć z zachowanych „źródeł”. Ślady to nieznaczne, podkreślające jej zwyczajność, zalety charakteru, ale nawet te okruchy warto przytoczyć, aby — jak pięknie powiedział Janusz Radziwiłł w odniesieniu do małej Halszki — „piękna jej światłość obłokiem śmierci nie zasła”.

¹⁸ J. Ostrowski: *Żołnierka i zwycięstwo chrześcijańskie w kazaniu przy pogrzebie Jaśnie Oświeconego Ks. J. M. P. Chrzysztofa Radziwiłła [...] wystawione*. Lubcz: Drukarnia Jana Kmity, 1640.

¹⁹ AGAD Archiwum Publiczne Potockich 124, s. 177; *Rezolucję* zob. w: J. T. Trembecki: *Wirydarz poetycki*. T. 1. Z rękopisu wydał A. Brückner. Lwów 1910, s. 32.